PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdą sobotę

Redaktor naczelny: Inż. Rosenstock.

Numer pojedynczy 25·— Marek
Prenumerata mies. 100·— Marek

Oficjalny organ Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego i Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Grodzka L. 13, Telefon 1354.

WARSZAWA ŁÓDŹ KRAKÓW LWÓW

Nr. 8. Sobota, 9 lipca 1921. Rok I.



Reprezentacja Krakowa i Lwowa.

Krakowski Związek Okręg. Piłki nożnej.

Sekretarjat: Marjan Kopeć, Kraków, Czarna Wieś, ul. Miechowska 6.

Uchwały Wydziału gier i dyscypliny.

1. Wobec tego, że Zarząd K. Z. O. P. N. unieważnił zawody o mistrzostwo klasy B dnia 29 maja r. b. między Podgórzem i Wawelem, wyznaczono nowy termin zawodów Podgórze—Wawel na 14 lipca.

2. Wobec wysoce niewłaściwego i niesportowego zachowania się w czasie zawodów Makkabi—Cracovia w dniu 25 czerwca, zdyskwalifikowano graczy:

a) Helma Henryka (Makkabi) od 3 lipca do 1 września włącznie;
b) Kleinmanna Emila „ „ 3 „ „ 15 „ „
c) Beckmanna Henryka „ „ 3 „ „ 31 grudnia „

3. Ponieważ do zawodów o mistrzostwo klasy C zgłosiły się jeszcze kluby Sparta i Pogoń, przeto Wydział, uznając dotychczasowe rozgrywki za ważne, wyznaczył nowe terminy o mistrzostwo tej klasy.

10 lipca: Korona II.—Makkabi III, Cracovia III.—Orkan, Olsza—Pogoń. 13 lipca: Sparta—Olsza, Pogoń—Orkan. 21 sierpnia: Olsza—Makkabi III, Sparta—Korona II, Cracovia III.—Pogoń. 25 sierpnia: Sparta—Makkabi III. 28 sierpnia: Orkan—Sparta, Cracovia III.—Olsza (dokończenie zawodów z dnia 3 lipca, przerwanych wskutek ulewy), Pogoń—Korona II. 31 sierpnia: Makkabi III.—Cracovia III. (zamiast 26 czerwca). 1 września: Sparta—Pogoń. 4 września: Orkan—Makkabi III, Korona II.—Olsza, Cracovia III.—Sparta. 8 września: Makkabi III.—Korona II, Orkan—Cracovia III, Pogoń—Olsza. 11 września: Orkan—Korona II, Olsza—Sparta, Pogoń—Makkabi III. 18 września: Makkabi III.—Olsza, Korona II.—Sparta, Pogoń—Cracovia III. 25 września; Sparta—Cracovia III, Olsza—Korona II, Makkabi III.—Orkan. 29 września: Makkabi III.—Pogoń. 2 października: Sparta—Orkan, Olsza—Cracovia III, Korona II.—Pogoń. 9 października: Cracovia III.—Makkabi III, Pogoń—Sparta, Olsza—Orkan. 16 października: Cracovia III.—Korona II, Makkabi III—Sparta, Orkan—Pogoń.

4. Uchwalono wysłać zgodnie ze statutem P. Z. P. N. do Wydziału gier P. Z. P. N. zawiadomienie, że mistrzem klasy A krakowskiego Z. O. P. N. na rok 1921 została Cracovia i przesłać temuż Wydziałowi uznaną tabelę mistrzostw tej klasy, która jest identyczną z tabelą, umieszczoną w Nr. 6 „Przeglądu Sportowego" z dnia 25 czerwca b. r.

Warszawski Związek Okręg. Piłki Nożnej.

Na miejsce pp. Machowicza i Falkiewicza, którzy zgłosili swą dymisję, kooptowano do Zarządu W. Z. O. P. N. pp. Dr. Majora Krzyskiego i Tadeusza Szamotę.

Adresy Związków Piłki Nożnej:

1. Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków, Gołębia 13. Sekretarz: Dr J. Weyssenhoff.
2. Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Kraków, Miechowska 6. Sekretarz: Marjan Kopeć.
3. Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Lwów, Halicka 21, Dr Dręgiewicz.
4. Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Łódź, Targowa 1/3, Elektrownia, Zygmunt Krachulec.
5. Poznański Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Poznań, Sniadeckich 18, Alfons Krajna.
6. Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej, Warszawa, Szczygla 1. a.

Adresy Klubów Sportowych:

Adresy Klubów, należących do Krakowskiego Z. O. P. N.

K. S. Cracovia, Kraków, A. Dembiński, Radziwiłłowska 8.
T. S. Wisła, Kraków, M. Kopeć, Miechowska 6.
Z. K. S. Makkabi, Kraków, Dr Margulies, Agnieszki 2
Z. T. S. Jutrzenka, Sekretarjat: Statter, Kraków, Starowiślna 16.
K. S. Podgórze, R. Kropatsch, Kraków, Lwowska 40.
K. S. Wawel, Kraków, K. Seichter, Dyrekcja Kolei Państwowej III.
K. S. Korona, T. Mitusiński, Kraków, ul. Krasickiego 26.
K. S. Orkan, M. Stoch, Kraków, XI. Różana 14.
K. S. Ludia, W. Winiarski, Kraków, Topolowa 10.
K. S. Olsza, Kraków, A. Korczewski, Topolowa 32.
Sportowa Drużyna Piłki Nożnej „Tarnovia", Tarnów, T. Gryl, Chyszowska 25.
Z. F. G. S. „Samson", Tarnów, św. Anny 1.
K. S. Soła, Oświęcim, J. Karolas, Głęboka.
K. S. Skawa, Wadowice.
K. S. Polonia, E. Pasterz, Wadowice.
Rzeszowskie Koło Sportowe, Rzeszów, Fr. Szewer, ul. Bema.
Klub Sportowy Czerwoni, Zygmunt Halski, Kasa Oszczędności, Nowy Sącz.
K. S. 1 pułk strz. podhal., N. Sącz.
K. S. Czarni, Jasło, Leopold Springer, Chełmska 461.

Adresy Klubów, należących do Warszawskiego Z. O. P. N.

K. S. Polonia, Warszawa, Szczygla 1. a.
T. C. W. Korona, Warszawa, Oboźna 1-3 (Dynasy).
Wojskowy Klub Sportowy, Warszawa, Królewska 31-5, Kpt. Wanicki St.
Akademicki Związek Sportowy, „ Żórawia 15-15.
K. S. Warszawianka, Warszawa, Czackiego 8-17, p. Luxenburg St.
Zyd. Tow. Gimn. Sport. Makkabi, Warszawa, Nalewki 2. a.
K. S. Śmiały (czł. nadzw.), Warszawa, Marszałkowska 20, p. S. Strzemieński.

Adresy Klubów, należących do Lwowskiego Z. O. P. N.

Członkowie zwyczajni:

L. K. S. Pogoń, Lwów, Zyblikiewicza 17.
1. L. K. S. Czarni, Lwów, Jabłonowskich 28.
K. S. Lechia, Lwów, Sokół-Macierz, Zimorowicza I. p.
Z. K. S. Lwów, Roman, Zamarstynowska 11, a.
K. S. Rewera, Stanisławów, Kopanicki, Sobolewskiego 56.
P. K. S. Polonia, Przemyśl, Krzyżanowski, Mickiewicza 2, a.

Członkowie nadzwyczajni:

K. S. Hakoah, Stanisławów, Rudolf Salomon, Piotra Skargi 3.
K. S. Hakoah, Stryj, Dr. Schiff.
K. S. „Stryj", Stryj.

Adresy Klubów, należących do Łódzkiego Z. O. P. N.

Łódzki Klub Sportowy, Łódź, Piotrkowska 92.
Klub turystów, Łódź, Kilińskiego 139.
Stow. Sport. Union, Łódź, Przejazd 5.
Ł. Tow. Sport. Sturm, Łódź, Podleśna 1.
Tow. Gimn. Siła, Łódź, Sienkiewicza 54.
Ł. Stow. Sportowo-Gimn., Łódź, Zakątna 82.

Adresy Klubów, należących do Poznańskiego Z. O. P. N.

K. S. Warta, Poznań, E. Szyc, Spokojna 29.
K. S. Ostrovia, Ostrów, St. Płończak.
T. S. Unia, Poznań, Łąkowa 18.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Potrzeby naszego sportu.

Ciche były narodziny Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

O uroczystości tej rozesłano komunikaty do pism, podano skład komitetu względnie kilka mniej lub więcej w świecie sportowym znanych nazwisk, wyszczególniono cztery wszechpolskie związki, których przedstawiciele brali udział w zebraniu, i rozpoczęto pracę około postawienia sportu polskiego na wyżynie wymagań, stawianych w zawodach o mistrzostwo świata.

Równie cicho, a może ciszej jeszcze odbywa się jego praca.

Jakie są dotychczas jej wyniki?

Małe, w porównaniu z tem, co instytucja ta w przeciągu bardzo krótkiego czasu zdziałać musi.

Pomińmy w tej chwili fakty, tyczące samej organizacji, pozostawiającej wiele do życzenia, jego składu, gdzie ludzi znających sport wszechstronnie i jego u nas potrzeby jest znikoma ilość, sposobu nawiązywania kontaktu z międzynarodowym K. I. O. i t. d., a zajmijmy się sprawami potrzeb naszego sportu, których zaspokojenie należy do najpoważniejszych zadań P. K. I. O.

Wiele złożyło się na to, że sport polski dopiero z powijaków ręce i nóżki wyciąga. O tem mówiono już często i obszernie. Tembardziej więc intenzywną, pełną inicjatywy i poświęcenia powinna być praca instytucji, która wzięła na swe barki obowiązek przygotowania sportu polskiego do debiutu na arenie ogólnoświatowych igrzysk.

Praca to olbrzymia. Bo poczynając od konieczności spopularyzowania sportu, uświadomienia społeczeństwa, zaskarbienia sobie jego materjalnego poparcia, wybrania odpowiedniego materjału etc., należałoby przeprowadzić rzecz najtrudniejszą: przygotować do igrzysk czynnych ich uczestników.

Czasu na to niewiele. Do roku 1924 praca w tych warunkach, z tak obszernem polem działania, nie wyda wyników nawet dostatecznych, o ile działalność P. K. I. O. nie zmieni drogi, którą przebywa żółwim krokiem. Od narodów, które dziesiątki lat strawiły, by dojść do dzisiejszych wyników, uczyć się musimy wszystkich sposobów, wszystkich środków, i pracę prowadzić na podstawie przez nich poczynionych doświadczeń i spostrzeżeń, bo inaczej i u nas lat dziesiątki trwać będzie powolne kroczenie do doskonałości, wymagające rozdrobnienia czasu i pracy, które wyłącznie i tylko poświęcić dziś należy ćwiczeniu. Pracę tą zaczynać musimy natychmiast. Dla nas drogi dziś być musi każdy miesiąc, każdy tydzień, dzień nawet.

O tem niestety P. K. I. O. nie myśli. Pamięta o wszystkiem. I o tem, by mieć płatnych sekretarzy i gospodarzy, by naprawiać ażurowe trybuny, by bawić się w wymyślanie kunsztownych rusztowań do siatek bramkowych, by mieć kwitnące róże na klombach parku sportowego. Nie pomyślał jednak, że koniecznem jest wzorowe boisko, dobra bieżnia, basen do pływania i skoków, przybory lekkoatletyczne, a przedewszystkiem trenerzy.

Jedno narazie może nas zadowolić, co nie iest już zasługą P. K. I. O., że nie brak nam doskonałego, licznego i chętnego materjału.

Materjał ten nie powinien jednak marnować się domowym, nieopartym na żadnych zasadach i jakimkolwiek kierunku, trainingiem — jeżeli za trzy lata ma stanąć do współzawodnictwa w stadjonie olimpijskim Paryża. Niech pamiętają ci, którzy dla dogodzenia własnej ambicji chyba zasiadają dziś w P. K. I. O., że będzie to ich winą, jeżeli na nadchodzących igrzyskach wykaże się zupełny brak reprezentantów Polski lub jeżeli ostatnie miejsca w każdej gałęzi sportu, prócz jednej może jazdy konnej i strzelania, przypadną naszym sportowcom.

Porzucić więc dzisiaj trzeba debaty nad szerszą organizacją wewnętrzną komitetu, nad zdobyciem funduszu



Z matchu Lwów—Kraków: Pod bramką Lwowa.

reprezentacyjnego, nad wydawaniem regulaminów, zaniechać należy robót około trybun i siatek, odłożyć na później kult dla pięknych róż i cuchnącej sadzawki w parku Sobieskiego, a pomyśleć natychmiast o sprowadzeniu przyrządów, naprawie boiska i bieżni, zbudowaniu basenu, a przedewszystkiem o zaangażowaniu trenerów.

Te rzeczy muszą być zrobione gwałtownie prędko, chociażby fundusze na ten cel trzeba było zdobywać publiczną żebraniną, pożyczką, a nawet..... kosztem zwolnienia protegowanych sekretarzy i gospodarzy. Sądzimy, że wszystkie kluby i towarzystwa bez szemrania zgodzą się na oddawanie znacznego nawet procentu od swych dochodów, o ile wiedzieć będą, że potrzebne setki tysięcy idą na opłacanie nauczycieli sportu, a nie na zdobienie parku lub na naprawę trybun i doświadczenia, czynione kosztem publicznych pieniędzy w sprawach, co do których zagranica wypowiedziała swoje ostatnie słowo.

Trenerów nam potrzeba do każdej gałęzi sportu. Od lat wymaga ich piłka nożna i lekka atletyka, pożąda ich gimnastyka, tennis, pływanie, szermierka, ciężka atletyka i i. Bez nauczyciela z zagranicy obejdzie się u nas tylko jazda konna i strzelanie.

Jest zatem nad czem myśleć i jest o co się troszczyć.

A czasu niewiele na to, by znaleźć dobrego nauczyciela.

Szukać bowiem możemy ich tylko u tych, którzy są mistrzami, więc w Ameryce, Anglji, a ostatecznie we Francji lub Finlandji. Tam zaś szukają wszystkie kraje, więc zapotrzebowanie jest wielkie.

Od tego powinien był zacząć swą pracę P. K. I. O. i na te drogę musi zwrócić zaraz swe kroki, bo o to woła potrzeba sportu polskiego, tego wymagają zdolności narodu w tej dziedzinie okazane i sława imienia Polski.

Na końcu nie możemy powstrzymać się od uwagi, że obosieczną bronią okazało się końcowe zdanie jednego z komunikatów P. K. I. O., które zaprzeczyło P. Z. P. N., mającemu siedzibę w Krakowie, „zdolności do zorganizowania sportu piłki nożnej w Polsce“ i domaga się jego przeniesienia.

Czy nie jest to gryzącą ironją? *Mr.*

PIŁKA NOŻNA

Jutrzenka—Warta 3:1 (1:1).

Kraków, 28 czerwca.

Zmiana składu Jutrzenki wpłynęła nader korzystnie na jej formę, co ponownie musimy stwierdzić. Tak poprawnej gry, jak na zawodach z Wartą, nie widzieliśmy jeszcze u tej drużyny.

Warta, która wystąpiła w tym samym składzie co przeciw Cracovii, trzymała się dobrze, pomimo przewagi Jutrzenki. Atak przeprowadzał niebezpieczne ataki, nie mogąc z braku orjentacji przed bramką i z braku strzałów, uwieńczyć ich zdobyciem punktu.

Sędzia p. Seidner, naogół dobry, przyznał Jutrzence rzut karny za dotknięcie piłki ręką przez gracza Warty, taki sam zaś wypadek u Jutrzenki pominął milczeniem.

Rzuty narożne 3:2 dla Warty.

Kraków—Lwów 2:1 (2:1).

29 czerwca.

Ósme międzymiastowe zawody zakończyły się zwycięstwem Krakowa. Wynik był trudny do przewidzenia, ze względu na spadek formy u niektórych graczy Cracovii i Wisły; wchodzących w skład reprezentacyjnej drużyny, a znaczne podniesienie się poziomu gry we Lwowie.

Krakowianie zrozumieli jednak, że chodzi tu o honor sportowy rodzinnego miasta i grali dobrze, tak, że prócz zgrania nic im zarzucić nie można. Jedynie Reyman kombinował początkowo zanadto ku tyłowi, czem zepsuł szereg ataków.

Lwów wystawił bardzo dobrą drużynę o silnej pomocy i obronie, tudzież doskonałym bramkarzu. Napadu tylko nie można porównać z krakowskim. Wprawdzie poszczególni gracze odznaczyli się lepszym może startem do piłki niż krakowscy, śmiało rzucali się, w dosłownem tego słowa znaczeniu, na piłkę, daleko im jednakże do tej subtelności w przeprowadzaniu ataków, jaka znamionowała krakowian. Atakowali zwykle bardzo pojedynczym sposobem, t. j. wypuszczając długie „fory“ skrzydłowym, a następnie środkowa trójka usiłowała przebić się przez pomoc i obronę krakowian, dobiec do scentrowanej piłki i strzelić; albo też poprostu pojedynczy napastnik przedzierał się, dzięki szybkiemu biegowi, z piłką i strzelał. Nie widzieliśmy natomiast takiego pełnego kombinacji lawirowania piłką przed bramką, takiego mylenia i nużenia przeciwnika jak u krakowian. Toteż grę obu drużyn scharakteryzować możnaby krótko: Lwów cechowała siła i śmiałość, Kraków wyszkolenie i zręczność.

Grę rozpoczyna pod słońce Kraków, lecz natychmiast ujmuje Lwów inicjatywę w swe ręce. W zamieszaniu, jakie powstało po rzucie z rogu pod bramką Krakowa, Gintel chcąc odkopać piłkę, wpycha ją w 2 min. do własnej bramki. Krakowianie usiłują odbić niezasłużenie utracony punkt, atakując energicznie; wszystkie jednak ataki rozbija doskonale grająca obrona Lwowian. Dopiero w 36 min., po pięknej kombinacji pomiędzy Sperlingiem, Kałużą a Reymanem, strzela ten ostatni pierwszego goala. Dwie minuty później nie wyzyskuje Kogut rzutu karnego dla Krakowa... W 40 min. zdobywa Kałuża z podania Sperlinga drugą bramkę dla Krakowa.

Po przerwie lwowianie ograniczają się do obrony swej bramki, atakując tylko sporadycznie.

Krakowianie uzyskują przewagę, nie mogąc, dzięki doskonałej grze obrony i bramkarza lwowian powiększyć zwycięstwa. Pod koniec gry Kuchar przedziera się dwukrotnie przez obronę Krakowa; oba strzały chybiły celu.

Rzuty narożne 5:3 dla Krakowa. Sędzia p. inż Rosenstock.

Skład drużyny lwowskiej: Winnicki, Hawling, Nedbal, (Cz.), Schneider, Wójcicki (P.), Kmiciński, Miller (Cz.), Bacz, Kuchar (P.), Szafarz (Cz.), Słonecki (P.).

Ujpesti—Makkabi 6:1 (3:0).

2 lipca.

Ujpesti, który przyjechał bez Baubacha, Szimona, Paulusza i Szidona, zawiódł nasze oczekiwania. Być może nie pokazał nam jeszcze swej prawdziwej siły... Zobaczyliśmy wprawdzie w drużynie tej kilku wybitnych solistów, jako całość jednak nie mogła ona zaimponować ani pięknością, ani kombinacyjnością gry. Pięknością — bo napad gra głównie skrzydłami, kombinacyjnością — bo środkowa trójka, otrzymawszy piłkę, potrafi tylko

z miejsca strzelić, bez względu na odpowiednią pozycję, albo oddać ją obronie przeciwnika, nie umie zaś przez wzajemne celowe współdziałanie posunąć się naprzód i wytworzyć sobie lepszej pozycji do strzału. Drużyna Kispesti grała znacznie lepiej.

Pomoc, składająca się z prawdziwych, jak na nasze stosunki, atletów, jest rzeczywiście groźna. Nie z powodu swej gry, bo nie gra nadzwyczajnie, lecz z powodu swej ciężkiej wagi i siły fizycznej. Najlepszy gracz nasz, otarłszy się lekko o takiego pomocnika, musi leżeć na ziemi ze stłuczonym bokiem.

Prawdziwie natomiast dobrą u Węgrów — to obrona. Nietylko doskonale fizycznie zbudowana, ale i technicznie doskonała, budziła postrach wśród napastników Makkabi. Taką obronę przełamać można tylko dobrze pomyślaną i przeprowadzoną kombinacją, a nie poszczególnymi wypadami, jak to miało miejsce u Makkabi.

Makkabi grała w całości dobrze z wyjątkiem prawego skrzydłowego, a nawet dwukrotnie poważnie zagrażała bramce Węgrów. Jedyną bramkę strzelił Heim z rzutu karnego.

Rzuty narożne 4:2 dla Ujpesti.

P. Zweig sędziował znacznie lepiej niż na dawniejszych zawodach.

Skład Ujpesti: Knoll, Fogl II., Fogl III., Kelecsényi, Szwartz, Nagy, Egyházi, Kosa II, Priboj, Schaller, Rosenberg.

Cracovia—Ujpesti T. E. 2:1 (2:1.)

3 lipca.

Niezapowiadające się zbyt interesująco z powodu uprzedniej 2-godzinnej ulewy i oślizgłego boiska zawody, przyniosły dość licznie zebranej publiczności wiele emocji.

Napad Węgrów, jakkolwiek nie zaimponował nam systemem swej gry, grał bez porównania lepiej niż poprzedniego dnia; ale i Cracovia miała swój dobry dzień. Z zadowoleniem zobaczyliśmy dawną sprawność i celowość ataków i grę dla drużyny — nie dla siebie. Doskonałym był Kałuża a także i Kogut; łatwo stosunkowo dawali sobie radę z niebezpieczną obroną Węgrów, nużąc ją krótkim przyziemnym „passingiem“ i zręcznymi „trickami“. Szkoda tylko, że nie dostrajał się do nich Kotapka... Gracz ten jest albo przemęczony, albo niezupełnie jeszcze zdrową ma nogę, albo też — zbyt wysokie posiada wyobrażenie o swej grze, skutkiem czego gra niedbale, czekając ażeby piłka przyszła do niego. Słabszym niż zwykle był także Sperling; u Cikowskiego natomiast stwierdziliśmy znaczny zwrot ku lepszemu. Reszta pomocy, jak zwykle, bardzo dobra, obrona dobra. Na osobną wzmiankę zasługuje ponadto Popiel. Rzadko mamy sposobność widzieć go przy robocie, zato ostatnio wspaniałą grą wynagrodził nam swą dotychczasową przymusową bezczynność. Znakomitej obrony tylu przyziemnych strzałów, tak trudnych do utrzymania, nie powstydziłby się nawet słynny Zsák. Toteż zwycięstwo Cracovii jest w wielkiej mierze i jego zasługą.

W pierwszej połowie gra otwarta z małą przewagą Cracovii. W 9 min. strzał, oddany po ślicznej centrze Mielecha, chwyta bramkarz Węgrów, rzuciwszy się na ziemię, lecz Kałuża podbiega, lekko wyłuskuje mu piłkę z rąk, podaje ku tyłowi, a Kogut pakuje ją do bramki. W 32 min. strzela niespodzianie Kałuża w górny róg bramki i robi drugiego goala. Był to może najpiękniejszy goal, jaki widzieliśmy w tym roku. Ujpesti nieprzygotowany na taką niespodziankę zabiera się energicznie do pracy i przez Priboja odbija w 40 min. jedną bramkę.

Po zmianie bramek, gra toczy się dalej bez pauzy. Węgrzy powoli zaczynają przygniatać Cracovię. Przewaga ich rośnie. Atak Cracovii osłabł, wobec czego tyły mają nielada zadanie do spełnienia. Zaczyna się teraz popis Popiela. Sędzia p. Seidner, który popełnił kilka błędów, lecz naogół sędziował dobrze, przerwał zawody na 20 min. przed końcem z powodu zapadającego zmroku.

Rzuty narożne 5:4 dla Ujpesti.

Skład Ujpesti: Knoll, Fogl II., Fogl III., Kelecsényi, Szwartz, Rosenberg, Egyházi, Kosa I., Priboj, Schaller, Rossmann.

Orkan—Korona II. 3:2.

2 lipca.

Mistrzostwo klasy C.



Ujpesti T. E.
KNOLL (bramkarz) PRIBOJ (środ. napast.)

Wisła—Ujpesti T. E. 0:4 (0:1)

5 lipca.

Jak można było przewidzieć, poniosła Wisła klęskę w swem pierwszem wogóle spotkaniu z węgierską drużyną. Napad Wisły, nie posiadając siły przebojowej, opartej na dokładnem opanowaniu piłki i wzajemnej kombinacji, nadto podając często ku tyłowi, nie był w stanie podsunąć się pod bramkę przeciwnika. Toteż dwa razy tylko miała Wisła doskonałą sposobność do zrobienia bramki. Węgrzy wystąpili bez Kelecsényi'ego, którego zastąpił Nagy; Priboj grał w środku pomocy i był raczej szóstym napastnikiem.

Mimo przewagi Ujpesti broniła się Wisła dzielnie i wytrwale, zwłaszcza przed pauzą. Dobrze grali obaj Kowalscy, Danz i obrońcy. Szubert bronił niepewnie; Dydaś za słaby wobec groźnego przeciwnika.

Trzy bramki dla Ujpesti strzelił Schaller, jedną zrobił sobie sam Szubert przy współudziale Bujaka. Naogół grał Ujpesti nieco słabiej. Fogl II. imponował swą pewną, spokojną grą.

Rzuty narożne 8:1 dla Ujpesti. Sędziował dobrze p. dr. Lustgarten.

Ze Lwowa.

(Od naszego korespondenta).

Czarni—Warta (Poznań) 6:2 (2:1).

Lwów, 3 lipca 1921.

Mili, znani nam z przed wojny goście z Poznania dali na ostatnim matchu dowód, że gra ich znacznie się podniosła. Mimo przegranej grali ładnie, zawiele górą, ale zgranie i kombinacje, zwłaszcza ataku, bardzo dobre. Match rozpoczęła Warta i już w pierwszej minucie strzela w czasie zamieszania goala. Srodek ataku Czarnych ładnym dalekim strzałem już w 3 m' wyrównuje. Tempo gry bardzo ostre, oba napady pracują intenzywnie, ale uwydatnia się przewaga lwowiaków. Nowy lewy łącznik posiada niezłą technikę, ale brak mu treningu. Kilka strzałów napadu Czarnych odbija się od słupka,

aż w 23' znowu Szafar strzela drugiego goala. W 2 min. drugiej połowy sędzia dyktuje rzut karny przeciw Czarnym i z niego uzyskuje Warta drugi punkt. Tempo w dalszym ciągu szybkie. Czarni dzięki silnemu treningowi match cały wytrzymali bez najmniejszego zmęczenia; atak kombinuje i co najważniejsza, strzela! Pomoc i obrona dobra jak zwykle. W 10 i 11 min. uzyskują łącznicy Birnbach i Duda po ładnej kombinacji dwie dalsze bramki. W 14 min. Scott „uciekł“ i strzelił piątego goala. Warta stara się wyrównać stosunek, ale nie może przejechać przez obronę lub strzały jej paraliżuje doskonały Winnicki. W 37 min. środek napadu Czarnych uzyskuje ostatni punkt.

Match ładny i prowadzony „fair“ przyniósł Czarnym zasłużone zwycięstwo. Poznańczycy mają wszelkie szanse wybić się w tym sporcie, a już dziś stoją wyżej od drużyn warszawskich. W ich drużynie wyróżnił się lewy łącznik i środek napadu, zwłaszcza szybkim biegiem. Sędziował p. inż. Dudryk.

Czarni II.—Żyd. Kl. Sp. 7:2 (5:0).

Przewaga Czarnych w tym matchu o mistrzostwo klasy B widoczna. Za brutalną grę usunął sędzia w drugiej połowie matchu jednego gracza z Z. K. S. P. Kaufman sędziował słabo; chodzenie, a raczej stanie na boisku z założonemi rękoma nie należy do zalet ani też funkcji sędziowskich.

Lechia—Ż. K. S. 5:2 (4:0).

Match o mistrzostwo klasy B zakończyl się zasłużonem zwycięstwem Lechii, która stale czyni postępy. Tempo gry z początku ostre, w drugiej połowie znacznie osłabło. Gra cały czas „fair“ prowadzona. Sędziował p. inż. Dudryk.

Pogoń II. — Czarni II. 5:1 (4:0).

Drugie spotkanie tych drużyn w mistrzostwie klasy B przyniosło Pogoni wielkie zwycięstwo. Doszło do faktu niesłychanego — uderzenia gracza przeciwnej drużyny w twarz — za co sędzia wykluczył Kustanowicza z Pogoni z gry. Tylko wysokie kary za brutalność i przekroczenia, kary, któreby wzbudzały poszanowanie, mogą przeciwdziałać zajściom, jakich byliśmy świadkami. Sędziował p. Szlosser, wykazując brak orjentacji.

Zeter.

Z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

Polonia—Ujpesti T. E. (Budapeszt) 0:7 (0:2).

29 czerwca 1921.

Ci, którzy oczekiwali rekordowego robienia goali przez węgierską drużynę i którzy przegraną Polonii liczyli w dziesiątki punktów, zawiedli się, a ci, którzy chcieli widzieć grę niecodzienną i piękną, z zadowoleniem opuszczali park Sobieskiego.

Polonia mimo przegranej wyszła z zawodów z honorem, ponieważ robiła wszystko, co mogła i umiała. Jednakże cały szereg braków, szczególnie z dziedziny techniki footballowej, który ostatecznie zdecydował o przegranej, nie dał się zastąpić ani ambicją dominującą w ciągu całej gry, ani spotęgowaną wytrzymałością, nieobserwowaną dotychczas w tej mierze u Polonii. Musiała ulec sztuce opanowania sposobu gry footballowej przez Węgrów, którą obrazowała skończona ich technika, dobra kombinacja, a nadewszystko koncertowe zgranie całego zespołu. Braki drużyny warszawskiej nie dadzą się usunąć w przeciągu sezonu. Potykanie się z pierwszorzędnemi drużynami wpoić w nią może szybką orjentację, celowe zużytkowanie wszystkich graczy, nauczyć może kombinowania, umiejętnego wyzyskiwania sytuacyj, wyrobić pewną taktykę w grze — nie da natomiast techniki i strzałów. By dojść pod tym względem do doskonałości, trzeba czasu i dobrego nauczyciela. I o ile w kierunku zalet, że się tak wyrażę, intelektualnych Polonia dzisiejsza różni się bardzo od tej, którą widzieliśmy w początkach sezonu, o tyle pod względem technicznym zrobiła niewielki krok naprzód.

Węgrzy starali się nam pokazać i dać w swej grze to, na co ich stać było jako pierwszorzędną drużynę. Tempo „węgierskie“, krótki, przyziemny „passing“, silne, z niewielkiej odległości strzały, przeważnie celne i trudne do obrony. Nie widać było u nich chwiejności, jak i gdzie podać piłkę. Miało się wrażenie, że gracz przeczuwa, gdzie piłka padnie, i nie było ani jednego momentu, w którymby podana nie znalazła tego, dla kogo była przeznaczona. Zadziwiał w przeciwstawieniu do naszej drużyny ich „stopping“ szybki i pewny. Żaden gracz Ujpesti nie przetrzymuje piłki dłużej, aniżeli tego wymaga potrzeba. Przez to nie daje przeciwnikowi możności zorjentowania się i wyzyskania w mgnieniu oka stworzonej sytuacji. Doprowadzało to do tego, że gra nie była ani odrobinę egoistyczną, że żaden z jej węgierskich uczestników ani przez chwilę nie starał się grać dla siebie, dla popisu jednostki, przez co znikał często u nas obserwowany efekt solowy, dając pole do popisu całemu zespołowi, w którym dla wywołania wrażenia trzeba dopiero zespolić cały szereg posunięć i ruchów.

Grę rozpoczęła Polonia. W pierwszych minutach zauważyć się daje onieśmielenie graczy węgierskich i warszawskich. Do piłki zbliżają się jakby po namyśle. Polonia już w 6 min. stwarza niebezpieczną dla gości, a zupełnie niewykorzystaną sytuację pod bramką. Gra przenosi się jednak szybko na stronę Polonii. Strzał z rzutu rożnego w 10' na korzyść Ujpesti odbija pewnie J. Loth, chwytając niedługo potem śliczny strzał prawego skrzydła. Od tej chwili atak Węgrów idzie jeden za drugim. Bramkarz uwija się co sił. Wykorzystuje chwile, luki, tumany kurzu i chaos po to, by zawsze wyjść z piłką w ręku i odrzucić ją poza połowę boiska. Rzadko atakuje Polonia. Zaawansowane jej ataki unicestwiają bracia Fogl lub sami gracze Polonii, podając piłkę wprost przeciwnikowi. W pewnym momencie bramkarz i obrońca Polonii broniąc, równocześnie padają, z czego korzysta środek napadu węgierskiego i pomagając sobie ręką robi nieuznaną przez sędziego bramkę. W 31 min. po słabem odbiciu piłki przez bramkarza pada nowy strzał, który pomimo robinzonady utkwił w siatce Polonii. W 34 min. strzela skutecznie prawe skrzydło Ujpesti, zdobywając drugiego goala. W minutę potem, uderzony silnie piłką w brzuch, przestaje grać centr napadu Polonii Wattson. Polonia gra do pauzy w dziesięciu. Pomimo to i mimo wysiłków Węgrów wynik do przerwy niezmieniony.

W drugiej połowie zamiast Wattsona gra Emchowicz. Polonia niespodziewanie rozwija wzmożoną działalność, nie robiąc wrażenia zbyt zmęczonej mimo szalonego tempa. Ataki jej częściej przedzierają się pod bramkę gości. Węgrzy wzmacniają szybkość, próbując zdystansować Polonię. To im się jednak nie udaje. Minuta 16 mogła przynieść rewanżowego goala, atak Polonii ponownie jednak zawodzi. Za to Ujpesti w 25 min. zdobywa trzeciego, a w 30 min. czwartego goala. Tego ostatniego robi znowu prawe skrzydło. Od tej chwili Węgrzy prawie nie ustępują z połowy Polonii. Minuta 35, 38 i 42 przynosi im nowe punkty, zdobywane pewnymi strzałami. Z siedmiu zrobionych goali 3 należy zapisać na konto Schallera, jednego zrobił Priboj, dwa Egyházi, jednego Rossmann.

Sędziował bez zarzutu, ku zadowoleniu obu drużyn, p. Przeworski.

Węgrzy zaskoczeni byli owacyjnem przyjęciem, jakie im zgotowała warszawska publiczność. Wyjeżdżali z parku żegnani długotrwałymi, zasłużonymi oklaskami i okrzykami.

Skład drużyn:

Loth J.
Czyżewski Schmidt
Gebethner I. Loth 3. Mück
Hermans Grabowski Hamburger Wattson Zantman

S. Rossmann J. Schaller S. Priboj Kosa I. Fr. Egyházi
E. Rosenberg A. Schwarz F. Kelecsényi
Józef Fogl III. Karol Fogl II.
Ernest Knoll

Mr.

Z Poznańskiego Z. O. P. N.

Stan mistrzostwa klasy A poznańsk. Z. O. P. N.

po dzień 26 czerwca 1921.

Klub	Grano	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Warta . . .	10	8	2	—	51	16	18
Ostrovia . .	10	5	1	4	28	16	11
Stella . . .	9	4	1	4	21	31	9
Unia . . .	10	4	—	6	19	29	8
Pogoń . . .	10	3	2	5	18	30	8
Posnania .	9	2	—	7	10	25	4

Pozostaje jeszcze jedna rozgrywka: Stella—Poznania. Wynik tych zawodów zmian w tabeli już nie przyniesie.

Stan mistrzostw nie odpowiada stosunkowi sił w poszczególnych drużynach, a wybicie się prowincjonalnej Ostrovii i Stelli na drugie, względnie trzecie miejsce, zawdzięcza się karygodnej opieszałości klubów poznańskich, które (Pogoń, Unia) właśnie na tych przeciwników nie stawiały się, względnie się opóźniały, tracąc bez gry po kilka cennych punktów.

Naszem zdaniem odpowiadałby rzeczywistemu stanowi stosunek następujący: I. miejsce Warta, II. i III. miejsce podzielone między Pogoń a Unię, na IV miejscu Ostrovia, a V. i VI. miejsce zajęłaby Stella i Poznania.

Warta okazała się w mistrzowstwach drużyną nadzwyczaj karną, stawając do każdej rozgrywki punktualnie, wygrywając wszystkie prócz dwu nierozstrzygniętych z Pogonią, z których w pierwszej (4:4) grał po stronie Pogoni zdyskwalifikowany za to we Lwowie Wacek Kuchar. Druga rozgrywka wypadła 2:2. Drużyna Warty składa się wyłącznie z rodowitych Poznaniaków.

Pogoń ma w swym składzie dużo „importu małopolskiego“ (przez stosunki, łączące ją ściśle z „Główną Szkołą Wojskową wychow. fizycznego i sportów“) i gra dlatego dobrze lub źle, zależnie od tego, w jakim składzie może się zebrać; nie stanęła do rozgrywek cztery razy, tracąc przez to sporo punktów i stosunek bram 0:20!

Unia, drużyna sympatyczna, w której się „coś“ psuje. Będąc w roku ubiegłym groźnym rywalem Warty, a nawet na początku obecnego sezonu jeszcze wychodząc z nią w meczu towarzyskim 2:2, nie dotrzymuje pola w zawodach o mistrzostwo, lekceważy przeciwników prowincjonalnych, wyjeżdżając w nadzwyczaj słabym składzie, aby wrócić z przegraną, spóźnia się, a nawet (pod koniec serji II.) nie stawia się do zawodów, zato bije Pogoń w spotkaniu pierwszem 2:0, w drugiem 5:0 (Pogoń gra tylko w dziesiątkę), aby w końcu ulec Posnanii 2:0!

Ostrovia, ambitna drużyna ostrowska, jedno z najstarszych wielkopolskich towarzystw piłki nożnej, gra szczęśliwie a nawet nieźle; ma w swoim składzie siły poszczególne nader dodatnie (obrona i Piłat na środku pomocy), nie może się jednak wybić dla braku dobrych współzawodników, bo nie może opłacać podróży pozamiejscowym towarzystwom; — a szkoda, bo cierpi na tem sport Wielkopolski.

Posnania, obok Warty najstarszy klub poznański, rywal jej o mistrzostwo 1913 r. ówczesnego „Związku Polskich Towarzystw Sportowych“, stracił przez wojnę swój dodatni materjał w graczach, a obecnie trudno mu „porość w pierze“. Reorganizacja drużyny tej jest w toku z dobrym skutkiem, czego dowodem choćby ostatnia wygrana z Unią 2:0.

Stella gnieźnieńska czerpie swe siły z garnizonu miejscowego. Poważnym przeciwnikiem w klasie A nie jest, mimoto zajmuje przy wielkiem szczęściu zaszczytne III. miejsce przez lekceważenie sobie jej przez przeciwników. Tylko śmiało naprzód ze zdrową ambicją sportową, a trud nie będzie poniesiony napróżno!



Ujpesti T. E.
FOGL II. (pr. obr.)

Mistrzostw klasy B niestety wczas nie przeprowadzono, tak, że Poznański Z. O. P. N. w mistrzostwach Polski klasy B reprezentowanym nie będzie. Szkoda wielka, bo i w poznańskiej klasie B materjał jest nienajgorszy, a współudział w zawodach o mistrzostwo Polski wpłynąłby dodatnio na poziom tej klasy. Zawody klasy B i C teraz dopiero się rozpoczną.

Wdzięczne pole do pracy ma poznański Z. O. P. N. na podległym mu terenie. Kluby sportowe wyrastają jak grzyby po deszczu. Wspominamy tylko o znanych nam niezwiązkowych i związkowych drużynach: w Poznaniu (A. Z. S, Polonia), w Srodzie, Jarocinie, Ostrowie (Venetia), w Kępnie, Ostrzeszowie, Kaliszu, Lesznie, Wolsztynie, Kościanie, Sremie, Gnieźnie (Lechia), w Inowrocławiu, Bydgoszczy (Polonia, Kresovia), Toruniu (Czarni, Sokół), w Chodzieży, Grudziądzu, Chełmnie, a ostatnie w Działdowie! Szybki i umiejętny podział na podokręgi (nasamprzód ostrowski i pomorski — ostatni z siedzibą może w Bydgoszczy wzgl. Toruniu) i dobór odpowiednich sił, o które niewątpliwie bardzo trudno, oto palące kwestje, które Poznański Z. O. P. N. najszybciej rozstrzygnąć powinien! *E. Sz.*

Unia—Czarni (Toruń) 5:2 (0:0).

Poznań, 3 lipca.

Jedyny match w Poznaniu ubiegłej niedzieli. Drużyna toruńska przez nabytek nowych sił znacznie się poprawiła tak, że jej porównać nie można z drużyną, znaną nam z zawodów z Pogonią i Wartą. Dobrze zgrana, pilna, będzie wnet poważnym dla Poznania przeciwnikiem.

Gra do pauzy o dobrem tempie nie przynosi żadnej stronie sukcesu. Po przerwie Unia, energicznie nacierając, zdobywa w krótkich odstępach aż pięć bramek, z których 4 strzelił Szaepe, a piątą prawy łącznik. Tuż pod koniec robią Czarni dwie bramki, pierwszą z „jedenastki“. Czarni zawdzięczają tak wysoką porażkę błędom obrony i nerwowości bramkarza. Unia grała dobrze z wyjątkiem lewego skrzydła i prawego łącznika.

Sędziował p. Szyc.

Lublin, 16 czerwca. (Od naszego współpracownika).

Garnizon Lublin—Garnizon Chełm 8:0 (3:0).

Chełm poniósł porażkę jako drużyna fizycznie słabsza i mniej zgrana. Gra „faire“. Zawodami kierował nadzwyczaj poprawnie por. Sterba.

Terminy zawodów w Lublinie. Dnia 10 lipca uroczyste otwarcie kortu tennisowego. Dnia 30 lipca strzelanie oficerskie z karabinów i pistoletów o nagrody D. O. Genu. Dnia 21 sierpnia zawody lekko-atletyczne o mistrzostwa okręgowe.

Nowy Sącz, 26 czerwca.

1 p. s. p.—K. S. Dyw. gór. „Podhale“ 4:2 (2:0).

29 czerwca.

1 p. s. p.—Czarni (Jasło) **0:1 (0:1).**

Jedyna bramka była strzelona z rzutu karnego. Drużyna wojskowa nie wyzyskała 2 karnych. Sędziował energicznie p. R. Dietl z Jasła.

3 lipca.

1 p. s. p.—3 p. s. p. (Dziedzice) **4:0 (2:0).**

Mistrzostwo D. O. G. Gra toczyła się w czasie deszczu na boisku pełnem wody i błota. Sędzia p. Klemensiewicz.

Jasło, 3 lipca.

Czarni—Grunwald (Czerwoni, N. Sącz)

Wskutek ulewy grę przerwano przy stanie 9:3 (6:1) na korzyść Czarnych.

Bielsko, 30 czerwca.

B. B. S. V.—Warta (Poznań) **3:1.**

3 lipca.

Hakoah Biała—**Lipnik 4:1.**

Gra chaotyczna, zupełnie nieinteresująca. Ten match zakończył zawody o mistrzostwo likwidującego się związku wschodnio-śląskiego. Pierwsze miejsce zajął B. B. S. V., drugie Hakoah, trzecie Sturm, ostatnie Biała-Lipnik. Pierwsze dwa kluby mają wejść do klasy A krakowskiego Z. O. P. N.

Z Łodzi.

Sezon wiosenny K. S. „Kaniów“ (31 p. s. p.)

Pierwsza drużyna tego klubu rozegrała w bież. sezonie 8 matchów, z których 5 wygrała, 2 przegrała, a w jednym uzyskała wynik nierozstrzygnięty.

Wyniki tych spotkań są następujące:

13 marca. Kaniów (31 p. s. k.)—Ł. T. G. S. (Łódzkie T-wo Gimn.-Sportowe) 7:0 (4:0).

28 marca. K. S. Kaniów (31 p. s. k.)—Polonia (Warszawa) 1:3 (0:1).

29 marca. K. S. Kaniów (31 p. s. k.)—Polonia (Warszawa) 4:0 (2:0).

24 kwietnia. K. S. Kaniów (31 p. s. k.)—Pogoń w Poznaniu 5:3 (1:2).

30 kwietnia. K. S. Kaniów (31 p. s. k.)—Bar-Kochba (Łódź) 13:1 (5:0).

15 maja. K. S. Kaniów (31 p. s. k.)—Makkabi (Kraków) 3:3 (2:0).

22 maja. K. S. Kaniów (31 p. s. k.)—Pogoń (Poznań) 3:2 (2:0).

19 czerwca. K. S. Kaniów (31 p. s. k.)—Polonia w Warszawie 2:4.

Należy sprostować, że Makkabi (Kraków) grała nie z „Reprezentacją Łodzi“, lecz z Kaniowem.

Wyniki zagraniczne.

29 czerwca.

Praga. Niemcy Czescy—Południ. Niemcy 3:2.

Mistek. F. K. Olimpia (Cieszyn)—S. K. Cechia (Mistek) 3:2 (1:1).

Koszyce. Sparta (Praga)—Slov. Kassai A. C. 3:1.

Cieszyn. D. S. K. Cieszyn—Biała-Lipnik 5:1 (2:0).

Celowiec. Karyntja—Tyrol 2:1. Zawody krajowe.

Monachium. Boldklubben (Kopenhaga)—M. T. V. (Monachium) 3:2.

Budapeszt, 26 czerwca. B. S. C.—B. A. K. 1:1.

Vasas—Technika 4:2.

29 czerwca. Vasas—B. A. K. 2:0. Decydująca rozgrywka o pozostanie w klasie I. B. A. K. spada wskutek tej klęski do klasy II.

Wieden 2 lipca. Simmering—Floridsdorf 3:1. Mistrz.

3 lipca.

Wiedeń. Rapid—Slavia (Praga) 5:1 (3:1)! Slavia wystąpiła z 3 rezerwowymi graczami.

Vienna—Hertha 2:1. Mistrzostwo. Przez to zwycięstwo Vienna uratowała się od przejścia do klasy II. Losowi temu uległ stary W. A. C.

Grac, 3 lipca. Styrja—Wiedeń (II. klasa) 1:0.

Preszburg. S. K. Bratislava—Simmeringer S. C. (Wiedeń) 1:1.

Praga. A. F. K. Vrsovice—Viktoria (Ziżkov) 2:1.

Brüx. D. F. C. (Praga)—D. S. K. (Brüx) 6:1 (2:0).

Pardubice. Akad. Boldklubben (Kopenhaga)—S. K. Pardubice 2:1.

Kładno. Sparta (Praga)—Sparta (Kładno) 4:2

Mor. Ostrawa. D. S. V. (Opawa)—Ostrawska Slavia 7:0 (4:0).

S. K. Makkabi—D. S. K. Cieszyn 3:0 (1:0).

Cieszyn. Slezska Sparta (Orłów)—S. V. Makkabi (Cieszyn) 1:0.

Belgrad, 3 lipca. Francja—Serbja 3:0.

Przegląd najbliższych zawodów:

Soła (Oświęcim)—Cracovia II.

Kraków, 10 lipca.

Pierwsze spotkanie mistrzów podokręgowych klasy

B. Która z drużyn uzyska w 2 spotkaniach większą ilość punktów, ta zostanie mistrzem klasy B krakowskiego Z. O. P N.

10 lipca. Korona II.—Makkabi III.; Cracovia III.—Orkan; Olsza—Pogoń;

13 lipca. Sparta—Olsza; Pogoń—Orkan. Wszystkie pięć spotkań o mistrzostwo klasy C.

14 lipca.

Wawel—Podgórze.

Boisko Cracovii, godz. 6·30 popoł. Powtórzenie zawodów o mistrzostwo klasy B z dnia 29 maja b. r. (wynik 2:1 dla Wawelu), unieważnionych przez Zarząd K. Z. O. P. N.

Lwów, 9 i 10 lipca.

Ujpesti T. E. (Budapeszt)—Czarni.

Zawodami tymi kończy Ujpesti swą prawie dwutygodniową podróż po Polsce. Z wyjątkiem jedynej przegranej z Cracovią, Węgrzy odnieśli w 3 innych matchach bardzo poważne sukcesy. Czarni, którzy od czerwca począwszy wykazują stały postęp, potrafią zapewne zmusić Węgrów do wykazania całej swej umiejętności. Mimo zmęczenia Węgrów liczymy się z ich wygraną, jakkolwiek bardzo małą. Zwycięstwo jednak Czarnych, zwłaszcza drugiego dnia, nie byłoby nadzwyczajną niespodzianką.

Bielsko, 10 lipca.

B. B. S. V.—Wisła (Kraków).

Ciekawe spotkanie najsilniejszego klubu bielskiego z drużyną krakowską. Wisła nie da sobie zapewne wydrzeć zwycięstwa.

Przemyśl, 10 lipca.

Wawel (Kraków)—Polonia.

Siły obu drużyn równe, wynik zatem niepewny.

Różne wiadomości.

Krajowe.

Popiel (Cracovia) był bezsprzecznie najlepszym graczem na matchu Ujpesti—Cracovia.

Fogl II. (Ujpesti) pokazał nam, jak obrońca grać powinien. Tak fenomenalnego gracza nie widzieliśmy dotychczas.

Jutrzenka grą swą przeciw Wiśle i Warcie zrobiła na licznie zebranej publiczności jak najdodatniejsze wrażenie.

W Warszawie zawiązał się w listopadzie 1920 r. przy szkole Wł. Giżyckiego K. S. Smiały, uprawiający baseball, basket-ball, yoley-ball, a przedewszystkiem piłkę nożną pod kierunkiem znanego w Krakowie kap. Burforda, obecnie trenera Polonii. Z zimowych sportów cieszy się u członków klubu sport saneczkowy. Prezesem klubu jest jego założyciel, p. Stan. Strzemiński (Marszałkowska 20). Wielkie usługi oddaje klubowi dyrektor szkoły, p. Wł. Giżycki, który ofiarował klubowi boisko na treningi footballowe oraz sprowadza tuzinami saneczki z Zakopanego. W przyszłym roku drużyna footballowa K. S. Smiały stanie do zawodów o mistrzostwo.

Klub Sportowy Robot. Labor przystąpił do związku L. Z. O. P. N. i w najbliższych dniach zacznie rozgrywki o mistrzostwo klasy C.

Zagraniczne.

F. C. 33-ech w Budapeszcie, ze słynnym Zsákiem w bramce, który w czasie wojny grał z Cracovią z wynikiem 2:1 i 3:3, znalazł się w mistrzostwie klasy I. na 13-tem t. j. ostatniem miejscu i schodzi wskutek tego do klasy II., ustępując miejsca mistrzowi w klasie II., żydowskiemu V. A. C. (Vivoes Athletikai Club). W klasie II. znajduje się już od roku Nemzeti S. C., znany w Krakowie ze spotkań z Cracovią w r. 1911 i 1912 (wynik 4:3 i 1:1 dla Węgrów). Nemzeti zajął w mistrzostwie klasy II. drugie miejsce.

Team Austr. Związku Piłki nożnej wyjeżdża w lipcu na tournée do Skandynawji. Dnia 20 lipca rozegra zawody w Sztockholmie przeciw Szwecji, 27 lipca w Helsingfors (Finlandja). Prócz tego rozegra pięć matchów międzynarodowych: w Sztockholmie, Helsingfors, Malmö, Norköping i Oerebro.

Hakoah (Wiedeń) wyjeżdża w lecie na tournée do Rumunji, potem do Holandji.

Angielski Związek powziął uchwałę, że przy zawodach międzynarodowych mają bramkarze obu drużyn nosić koszulki barwy jednakowej, różne jednak od koloru koszulek innych graczy. Zarazem powzięto uchwałę, że gracz zawodowy, chcący brać bezinteresownie (bez zapłaty) udział w zawodach, ma dla tych zawodów prawa amatora.

Wiadomości osobiste.

Dnia 16 lipca odbędzie stę w Warszawie ślub znanego napastnika Cracovii, **kap. Stanisława Mielecha,** z p. **Zofją Zabielską,** siostrą współpracownika naszego pisma. Młodej parze składamy najserdeczniejsze życzenia. Ad multos annos

„Spalony".



Rzut z linji bocznej (aut). Gracz *A* rzuca piłkę (ponad głową, twarzą zwrócony do boiska i dotykając oboma nogami linji), która dostaje się graczowi *B*. Gracz *B* jest wprawdzie w pozycji spalonej, lecz uzyskana przez niego bramka jest mimo tego ważną, ponieważ przy rzutach autowych gracz nie może być „spalony" (ostatnio przyjęta także i przez P. Z. P. N. zmiana dotychczasowych przepisów gry).

LEKKA ATLETYKA.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce.

Polski Związek lekko-atletyczny bardzo energicznie przygotowuje tak pod względem techniczno-sportowym jak i administracyjnym mistrzostwa tegoroczne. Uzyskał on już kilka nagród honorowych, a są widoki uzyskania dalszych. Jest to wszystko jednak tylko strona organizacyjna zawodów, natomiast rezultat sportowy zależy od naszych klubów i ich członków. Niestety w tym kierunku nic lub zamało się robi. I tak prócz zawodów „Pogoni" lwowskiej, rozpisanych na lipiec, nie słychać, by inne kluby i dzielnice przygotowywały się do mi-

strzostw. A należałoby urządzić w każdem centrum sportowem zawody, których wyniki dałyby pewien obraz sportu lekko-atletycznego, sklasyfikowały naszych atletów i wykazały przed mistrzostwami dodatnie i ujemne strony tego sportu. Powinno się u nas pamiętać, że zawody sierpniowe to mistrzostwa Polski, a nie jakiś meeting klasyfikacyjny. Możliwe, że zawody ogłoszone przez L. K. S. „Pogoń“, sytuację nieco wyjaśnią, bo dziś — co niestety przyznać trzeba — niewiadomo nietylko kto, ale czy wogóle jacyś i ilu sportowców stanie do mistrzostw.

Motto:
Miłujcie nieprzyjacioły wasze
I nie protestujcie na posiedzeniach



Tadeusz Żyła, recte Synowiec

ciotka footballu krakowskiego, profesor-specjalista od łaciny i kornerów, wielokrotny jubilat, nieuchronny przewodniczący 37-miu sekcyj K. Z. O. P. N., chroniczny kapitan Cracovii, — tak się martwił, że Kałuża gada na boisku, aż mu wszystkie włosy „wylazły“.

Polski Związek Lekko-atletyczny we Lwowie.

Ze sfer dobrze poinformowanych otrzymujemy następujące informacje o działalności P. Z. L. A.. który niestety żadnych komunikatów nie wydaje.

Międzynarodowy Związek L. A. uznał już P. Z. L. A. za swego członka, wobec czego nasi atleci mogą stawać do zawodów międzynarodowych i w Polsce mogą się odbywać meetingi międzypaństwowe. Igrzysk Masaryka, które się odbyły niedawno w Pradze, P. Z. L. A. nie obesłał, ponieważ nie otrzymał oficjalnego zaproszenia. Takie też wyjaśnienie otrzymał od P. Z. L. A. konsul czesko-słowacki w Warszawie na swą interpelację w tej sprawie.

Z Pogonią lwowską toczą się pertraktacje celem oddania boiska i bieżni tegoż klubu na treningi dla wszystkich klubów, należących do P. Z. L. A.

Na swem ostatniem Walnem Zgromadzeniu uchwalił P. Z. L. A. nie uznać Polsk. Komitetu Igrzysk Olimpijskich w Warszawie i zastrzegł sobie prawo głosu przy jego likwidacji i przy nowych wyborach.

Rekordy, postawione przez polskich atletów za rządów zaborczych, uznał P. Z. L. A. tylko za „najlepsze wyniki“, a jako oficjalne rekordy polskie uznaje rezultaty, osiągnięte po dn. 1 listopada 1918 r, o ile są lepsze od poprzednich „najlepszych wyników“.

Meeting „Pogoni“, który odbędzie się we Lwowie 17 b. m., zapowiada się nader ciekawie. Prócz sportowców polskich, zgłosili się Węgrzy „Magyar Athl. Klub“ i Wiedeńczycy „Rapidu“. W doskonałej formie znajduje się Wacław Kuchar, który na treningu osiągnął na 800 metr. czas znacznie lepszy od rekordu. Spodziewany jest współudział Poznańczyków, zaś napewne przyjeżdżają biegacze z „Polonii“ warszawskiej.

Nowy rekord światowy w biegu na 1000 yardów ustanowił Laurence Brown (Pensylwanja), poprawiając dotychczasowy rekord olimpijczyka Shepparda o 1/5 sekundy. Brown uzyskał czas 2 min. 12·2 sek.

W rzucie oszczepem poprawił niemiecki rekord Buchbinder, rzucając 62·88 m. (Rekord światowy finlandczyka Mywhy wynosi 66·28 m.).

BOKSOWANIE.

Spotkanie dwu mistrzów boksu, Amerykanina Dempsey'a i Francuza Carpentier'a, które poruszyło cały świat sportowy, odbyło się dnia 2 lipca w Jersey City wobec 100.000 widzów. Silniejszy fizycznie Dempsey pokonał potężnym ciosem w pierś technicznie więcej wyszkolonego i zwinniejszego Carpentier'a w 4. rundzie. Carpentier wyszedł z tej walki ze zwichniętą dłonią i złamaną ręką. Zwycięzca otrzymał trzy, pokonany dwa miljony franków jako honorarjum.

KOLARSTWO.

Wyścigi kolarskie. W dniach 23 i 24 lipca odbędzie się wyścig kolarski Berlin—Monachjum, urządzony przez związek niemieckich kolarzy dla amatorów i zawodowców. Wyścig odbędzie się na przestrzeni 701.7 km.

W biegu okrężnym naokoło Wiednia (170·1 km.) zwyciężył Töpfer w czasie 6 godz. 17 min. 08 sek.

TENNIS.

Cup Davisa. W Pradze odbyły się zawody miedzy Belgją a Czechami. Z powodu silnego deszczu zawody przerwano, ukończywszy jedynie match między Lammensem (Belgja) a Cerwenym (Czechy). Belgijczyk zwyciężył 6:2, 6:3, 4:6, i 6:1. Zawody między Vasherem (Belgja) a Zemlą (Czechy) przerwano. Pierwsza gra przyniosła zwycięstwo Vasherowi w stosunku 6:4, drugą przerwano przy stanie 4:2 na korzyść Zemli. W następnym dniu podjęto zawody na nowo i ostatecznie zwyciężył po ciężkiej walce Zemla 4:6, 4:6, 9:7, 6:2, 6:2. Następnie Vasher bije Ardelta 4:6, 7:5, 7:5, 6:3, zaś Zemla Lomensa (Belgja) 6:2, 6:4, 6:2. W rozstrzygnięciu zwyciężają po ciężkiej walce Belgijczycy, wygrywając całość zawodów w stosunku 3:2.

SPORT KONNY.

115.000 dolarów (około 170 milionów Mp.) zapłacono w Ameryce z 3 let. ogiera Playfellow (właściciel I. N. O. Fizimons). Nawet w amerykańskich kołach sportowych, przyzwyczajonych do wysokich kwot, cena ta wywołała senzację.

Grand Steeplechase de Paris (nagroda 200.000 franków, meta 6500 m.) wygrał niespodziewanie Roi Belge (właśc. Leon Volterras, jeźdz. G. Mitchel). Totalizator 400:10.

Polski Związek Lekko-atletyczny.

Program zawodów w lekkiej atletyce o mistrzostwo Polski na rok 1921, które odbędą się w dniach 13, 14 i 15-go sierpnia 1921 każdego dnia o godz. 4-tej popołudniu na boisku L. K. S. „Pogoń“ we Lwowie.

Biegi na 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 m., bieg przez płotki na 110 m., bieg rozstawny 4 x 100 m., bieg rozstawny 4 x 400 m., skok w wyż z rozbiegu, skok w wyż z miejsca, skok w dal z rozbiegu, skok w dal z miejsca, trójskok z rozbiegu, skok o tyczce, rzut dyskiem oburącz, rzut dyskiem dowolną ręką, rzut oszczepem oburącz, rzut oszczepem dowolną ręką, rzut kulą oburącz i rzut kulą dowolną ręką.

Ogólne postanowienia:

Zawody odbędą się według przepisów P. Z. L. A. W zawodach mogą brać udział tylko obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Polski Związek Lekko-atletyczny, Lwów, Sadownicka l. 80. Termin zgłoszeń upływa dnia 5 sierpnia 1921, godzina 18-ta. Wpisowe od zawodnika bez względu na to, do wielu punktów startuje, w wysokości 100 Mkp. należy przesyłać pod adresem: Adolf Zimmerman, Lwów, Rynek 12 a. Nagrody w medalach dla pierwszego, drugiego i trzeciego. Minimum startujących do każdego punktu czterech, w przeciwnym razie dany punkt zawodów się nie odbędzie. Niezależnie od nagród za osiągnięte minima, — odznaki, względnie dyplomy P. Z. L. A. Biegi rozstawne odbędą się, o ile staną do startu trzy drużyny. Zawody odbędą się bez względu na pogodę na boisku L. K. S. „Pogoń“, Lwów, za rogatką stryjską. Bieżnia 400 m. długa, żużlowa, skocznia również żużlowa.

Oprócz tego Polski Z. L. A. donosi, że 8 września odbędzie się pięciobój klasyczny (bieg 200 m. bieg 1500 m., skok w dal z rozbiegu, rzut oszczepem dowolną ręką, rzut dyskiem dowolną ręką) o mistrzostwo Polski na rok 1921, a 2 października b. r. bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na rok 1921 na 8.000 m., jednostkowy i drużynowy (drużyna najmniej z trzech zawodników należących do jednego klubu). Bliższe postanowienia dwa miesiące przed odbyciem się zawodów.

Stosunek rządu do turystyki.

Państwo nasze, mające w zaraniu swego nowego bytu niepodległego tyle przeszkód do zwalczenia, zrozumiało już, idąc za przykładem innych państw, że przyszłość i rozkwit naszej ojczyzny zależne są w pierwszym rzędzie od zdrowotności i fizycznego wyrobienia młodego pokolenia. W tym celu powołano u nas do życia ministerstwo zdrowia, którego pieczy powierzono między innemi także rozwój wszelkich gałęzi sportu w Polsce. Niestety ministerstwo zdrowia niewiele dotąd zdziałało na tem polu. Na usprawiedliwienie tej bezczynności trzeba przytoczyć okoliczność, że jak długo rząd walczy z trudnościami natury finansowej, tak długo o wydatnem popieraniu zrzeszeń już istniejących, a tem mniej o powoływaniu do życia nowych związków i towarzystw sportowych mowy być nie może. To też koła sportowe liczą się z tym faktem, milczą i cierpliwie czekają lepszego jutra. Nie mogą one jednak ukryć zdziwienia, co spowodowało sfery rządzące do przydzielenia jednego z poważnych działów sportu, jakim jest turystyka, ministerstwu robót publicznych. Nie trzeba chyba udowadniać, że wszystkie gałęzie turystyki, jak kolarstwo, wioślarstwo, wycieczki górskie, a nawet piesze wycieczki krajoznawcze należą także do sportu, gdyż są one ćwiczeniem ciała na wolnem powietrzu i wymagają znacznej wytrzymałości na trudy i różne niewygody, na głód, spiekotę i mróz, czego nie można osiągnąć bez uprzedniego wyrobienia fizycznego. Jeśli motywem, przemawiającym za oddaniem turystyki ministerstwu robót publicznych, były względy ekonomiczne, to wtedy cały sport należało tam właśnie przydzielić, gdyż wszelkie zawody sportowe, wykraczające poza ramy imprez lokalnych, a cóż dopiero zawody, urządzane przy współudziale zawodników zagranicznych, pociągają za sobą znaczne koszta, związane z ich podróżą, pomieszczeniem i wyżywieniem. Rozdział sportu od turystyki ma ten skutek, że zrzeszenia sportowe często nie widzą, gdzie mają szukać poparcia. Tych parę uwag skłonią może sfery rządzące do zastanowienia się i dokładniejszego zbadania tej kwestji.

Uroczyste poświęcenie budynku i przystani Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie.

Dnia 19 czerwca o godz. 11-ej przedpoł. odbyło się uroczyste poświęcenie budynku i przystani akademickiego Związku sportowego, przy ul. Zwierzynieckiej l. 48, połączone z chrztem nowych łodzi.

Nowa siedziba A. Z. S. przedstawia się bardzo estetycznie i wygodnie. Przedzielony wąskim ogródkiem od ulicy, wznosi się piętrowy, zgrabny budynek, obejmujący na parterze: sekretarjat, dozór przystani, szatnię damską i warsztaty, na I-szem piętrze zaś bibljotekę z czytelnią oraz szatnię męską. Wszędzie wzorowy ład i czystość.

Z budynkiem frontowym połączona jest duża drewniana hala, posiadająca jak główny budynek oświetlenie elektryczne, a przeznaczona na przechowywanie łodzi, których A. Z. S. posiada już 11 sztuk. Są to cztero- i ośmiowiosłówki, oraz duża łódź turystyczna. Łodzie te wykonano przeważnie we warsztatach Związku, co podnieść należy z największem uznaniem.

Od bramy, znajdującej się w murze ochronnym nad Wisłą, prowadzi duży pomost aż do samej rzeki.

Poświęcenia dokonał prorektor ks. dr. Sieniatycki, poczem prezes A. Z. S., prof. dr. Goettel, w pięknej przemowie przedstawił cel, powstanie Związku i jego zadania na przyszłość. Następnie składali życzenia Związkowi delegaci: gminy, ministerstwa zdrowia, Tow. gimnastycznego „Sokół“, które ofiarowało piękną plakietę, Kispesti A. C. z Budapesztu i inni, a wkońcu odczytano nadesłane telegramy.

Po chrzcie nowych łodzi odbyła się próbna jazda niemi, poczem A. Z. S. podejmował gości śniadaniem.

A. Z. S., który przed wojną posiadał 11 sekcyj, straciwszy na polach bitew ogromną ilość swych członków, nie zdołał jeszcze rozwinąć tak szerokiej działalności jak za czasów pokojowych. Obecnie posiada dopiero trzy sekcje: wioślarską, narciarską i tennisową; w najbliższych dniach uruchomi sekcję lekko-atletyczną i szermierczą.

Redakcja „Przeglądu Sportowego“, przyłączając się do życzeń, przesyłanych A. Z. S. z okazji tej uroczystości, składa najserdeczniejsze życzenia jak najpomyślniejszego i największego rozwoju, oraz najowocniejszej pracy dla dobra sportu polskiego.

Od Administracji.

Abonentom, którzy nie nadeślą przedpłaty na najbliższy miesiąc, wstrzymamy wysyłkę od następnego numeru.

Wszyscy abonenci, którzy uiszczą przedpłatę od 1 lipca do końca b. r., otrzymają poprzednie numery bezpłatnie.

Prenumerata półroczna wraz z przesyłką wynosi Mk. 600.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Feliks Statter, Biuro ogłoszeń. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie.